

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką	3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (normalne) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKA

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 3 czerwca.

Urocz. Rzym.-kat.: Dziś: Klotyldy M. Jutro: A. 6 po Wielk. Kwiry. — **Gr.-kat.:** Dziś: 21. Konstantyna. Jutro: 22. N. 5 po Woskr. Hł. — **Słow.:** Dziś: Branmiły. Jutro: Litomiła.

Wschód słońca 4:8, zachód 7:48.

Wiadomości kościelne: W kościele przy klasztorze PP. Franciszkanek nabożeństwo do N. Serca Jezusowego od 1 czerwca do 3 lipca codziennie o g. 6:30 wieczorem.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*; 11:16, 3:27*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:40, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—1? 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęcza w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 27 maja do 3 czerwca do widzenia: Nowy cykl: Rosyjsko-japońska wojna. Generał Nogi przed Portem Artura. Wstęp 20 hal.

Nabożeństwo żałobne za śp. T. Romanowicza o g. 10 rano w katedrze.

Teatr miejski. Dziś o g. 7:30: „Łancuch“, pogodnej sceny z życia rodzinnego w 4 aktach H. Heijermansa. Jutro: o g. 7:30: „Taksator“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

WOJNA.

Z pogromu floty rosyjskiej.

Przebieg bitwy według korespondenta angielskiego.

Londyn. (TBK.) Korespondent dziennika „Daily Telegraph“, który był na jednym z okrętów japońskiej floty, tak opisuje bitwę:

„Rosyjska flota wpłynęła do cieśniny koreańskiej o g. 5 rano. W południe opuściła japońska flota swą podstawę operacyjną. Część japońskiej floty otrzymała polecenie przyparcia floty rosyjskiej do wybrzeży wyspy Iki. Lecząc flota Rosyan całą siłą pary przepłynęła koło tej wyspy. Wówczas część floty japońskiej zastąpiła Rosyanom drogę od strony północnej. Japońskie okręty, manewrując z nadzwyczajną precyzją, ostrzeliwały flotę Rożestwieńskiego z obu skrzydeł i od północy. Przez pewien czas trwał silny ogień obu flot. Po kilku godzinach okazało się, że rosyjska flota zaprzestaje stopniowo ognia. Japończycy, poznawszy, iż wśród okrętów rosyjskich zapanowało zamieszanie i że w bitwie nastąpi krytyczny moment, podwoili gwałtowność swych strzałów.

O godzinie 2 popołudniu doszła bitwa do punktu kulminacyjnego. Podczas bitwy dążyła rosyjska flota na północ, a japońska manewrowała tak, że ciągle pozostawała w tej samej strategicznej pozycji, otaczając Rożestwieńskiego od wschodu, zachodu i północy. Rosyjanie znajdowali się w kręgu, z którego nie mogli wyjść. W czasie od g. 3—5 popołudniu zatoneły: krążownik typu „Admirał Nachimow“ i okręt przewozowy „Kamczatka“. Górne części tych okrętów, wystające z wody, rozstrzaskały pociski. Od tej chwili klęska Rosyan stała się widoczną. Kilka okrętów popłynęło na wschód, kilka na zachód; było jasnym, że Rożestwieński pobity. Japończycy zbliżyli się. Rosyjska flota nie tworzyła już jednej całości, lecz rozbita była na kilka części i była coraz bardziej przypierana do wybrzeży. Togo nie ryzykował i nie stracił nic. Morze uspokoiło się i wiatr ustał. Rosyjskie okręty ciągle usiłowały przedostać się na północ, Japończycy przeszkadzali temu. W nocy zaatakowały Rosyan torpedowce. Flotylla torpedowców, jak szarańcza, rzuciły się na okręty rosyjskie. Wielkie okręty japońskie poparły ten atak, ostrzeliwując Rosyan i oświetlając reflektorami drogę. W nocy zatoneły: „Imperator Aleksander III“, „Osiablia“, „Nawarin“, „Orel“ i jeszcze jeden okręt, oraz trzy kanonierki. W niedzielę o świcie napady japońskie okręty na resztę floty rosyjskiej. Cały dzień trwała bitwa; w końcu rosyjskie statki nie mogły stawiać już skutecznego oporu.

Na tem urywa się opis korespondenta.

Raport komendanta torpedowca „Brawuj“.

Petersburg. (TBK.) Telegram komendanta torpedowca „Brawuj“, porucznika Durnowo, do admirała w. ks. Aleksieja Aleksandrowicza z Władywostoku z daty wczorajszej donosi: „Przybyłem szczęśliwie 30 maja do Władywostoku, po odłączeniu się d. 27 maja o 9 wieczorem od eskadry rosyjskiej. W tym czasie widziałem wszystkie pancerniki w szyku bojowym. Z wyjątkiem „Osiablii“ i jednego okrętu typu „Kniaź Suworow“ wszystkie pancerniki płynęły jeden za drugim.

„O godzinie 2½ popołudniu wyratowaliśmy 175 marynarzy i oficerów, którzy ze statku „Osiablia“ wpadli do morza. O g. 4 popołudniu byłem w bardzo silnym ogniu. Nabój 6-calowy zniszczył most okrętowy i część kotła. Skutkiem eksplozji tego naboju w dalszym ciągu dwa kotły zostały zniszczone i także części maszynowe zepsute. Dziesięć najtków zginęło, czterej i jeden porucznik lekko ranny. Te uszkodzenia zmniejszyły szybkość okrętu, skutkiem tego nie mogłem płynąć razem z eskadrą. Dlatego popłynąłem sam i ażeby ująć pościgu japońskich torpedowców, płynąłem wzdłuż wybrzeży japońskich. Spotkałem po drodze więcej niż 15 torpedowców nieprzyjacielskich, które wracały z ataku. Ażeby nie być widzianym, kazałem usunąć maszt i w ciągu dnia kominy poiakierować na biało. Dnia 29 także trzeci kocioł się zepsuł, tak, że mogłem płynąć tylko z szybkością 5 mil (morskich) na godzinę. Wskutek braku węgla zmuszony byłem spalić wszystkie drewniane części składowe okrętu. Dnia 30 ustawiłem jeden maszt i połączyłem się telegraficznie z Władywostokiem“.

Oficer japoński o bitwie.

Tokio. (B. Reutersa.) Pewien japoński oficer marynarki, który wrócił do Saseho, daje następujący opis bitwy morskiej w cieśninie koreańskiej:

„Gdy flota japońska spostrzegła okręty rosyjskie, wpłynęła do kanału wschodniego w cieśninie Cuszimy. Z powodu, że morze było burzliwe, torpedowce musiały szukać schronienia koło wyspy Cuszima. Okręty rosyjskie zbliżyły się w dobrym porządku. Wówczas admirał Togo sygnalizował ze swego okrętu „Mikasa“, co następuje:

„Los państwa zawisłym jest od dzisiejszej walki. Oczekuję się od was wszystkich, że zrobicie wszystko, co będzie w waszej mocy“.

Podczas walki usiłowania Japończyków skierowane były ku temu, aby flotę rosyjską osaczyć. Rosyjanie usiłowali przebić się, jednakże nasza flotylla torpedowców udaremniła te próby, i flota rosyjska aż do dnia następnego pozostała osaczona ze wszystkich stron, tak, iż okręty rosyjskie nie mogły ujsć. Odpowiednio do otrzymanych poprzednio rozkazów nasze kontrtorpedowce przeszły do ataku. Rosyjanie udaremniłi w nocy

— Co ty mówisz, Wojciechu, jakiemu tatarczukowi? — pyta pan Eustachy, wydymając wargi — zaczyna stary bredzić, trzeba rozmowę skrócić — pomyślał.

— To ona nic jeszcze z państwem o tem nie mówiła?

— Kto i co miał mówić? — już całkiem niecierpliwi się pan Eustachy.

— A toż ta gubernatorska „doczka“! We dworze się rozsiadła i chce wszystkim rządzić, chce dziecko pańskie zaprzepaścić, jak zaprzepaściła życie pana Piotra. Zaprzepaściła ona, o, zaprzepaściła i jeszcze na pośmiewisko ludzkie „pietruszką“ go nazywa... Tfu! bezwstydna!

— Mów no, Wojciechu, wszystko, jak należy. Ja o niczem nie wiem.

— A toć, proszę pana, „wykalkuwała“ ona sobie, że trzeba tego jej wyblakłego synalka z Czesią ożenić, żeby się Woronienka cała przy nich ostała, ale że to niby bliskie pokrewieństwo, więc się już teraz z popami naradza — Wojciech tu przerwał i westchnął. Ale do tego połączenia dopuścić nie można — mówił dalej, nabrawszy w zapadłą pierś powietrza — ...nie można, bo to zła krew! Nijakiego tu pokrewieństwa niemal

— Co ty mówisz, Wojciechu? — brwi zmarszczywszy, pyta Eustachy.

— Świętą prawdę mówię! On, ten oficer moskiewski, wcale Przeorskim nie jest... Czy pan widział kogo z Przeorskich z czarnymi oczami? Od wiek wieku tak było, że wszystko, co się z tego mocnego rodu wywiedzie, zawsze niebieską ma barwę. Tak jest! Ja przed śmiercią muszę, muszę o panu Piotrze całą prawdę powiedzieć.

Wojciech oczy przymknął, namyślał się, przypomniał, wypoczywał. Po chwili zaczął:

— Panowie do pana Piotra serce braterskie stracili... ot, życie z nim, aby dla ludzkiego oka, że to niby też brat... ale serca niema... A przed nim na kolana trzeba!.. on większy męczennik, niż ci, co zginęli... Życie jego gdzie gorsze od życia katorżnika... Taka godzina przyszła, że wszystko powiem! Pan niedorostkiem był, jak to ze dworu nieboszczykowi ojcu trzech synów do „guberni“ zabrali: panicza Władysława, panicza Piotra i Jana...

— Pamiętam! pamiętam! — westchnął Eustachy.

— Jak ich na kibitkach powieźli, to nieboszczyk nasz pan tak za nimi patrzył, jak za trumnami, a starsza pani niby martwa leżała... Moja panią cucila, a ja pana nie odstępowałem... ale on, jak na mnie spojrzy, jak krzyknie: „a ty mnie czego pilnujesz! jeśli nie wiesz, gdzie twoje miejsce, to przynajmniej z oczu zjeżdź!“ — Ja ani słowa. Manatki zabrał i do „guberni“ za paniczami pojechał. Patrzę, a oni ich nie do „tury“ wiozą, jak wszystkich, a na wolną kwaterę. Myślę: dobrze! Ale żeby ich jasne porony z taką dobrocią! Mnie dopuścili i dziesięciu kozaków do obsługi mi dali... niby do pomocy! Ani kroku my z domu zrobić nie mogli, kozaki przy drzwiach i przy oknach stali.

Gubernator do nas przyjeżdżał z szampańskiem i ze wszystkim takim, ale panicze nie chcieli się z nim bawić, więc odgrażał im szubienicą, ale jeździć przestał. Siedzieli my tak parę tygodni, nie wiedząc, co to wszystko ma znaczyć, aż tu jednego wieczora przyjeżdża oficer i mówi:

— Ubierajcie się panowie we fraki.

— A to po co? — pyta panicz Władysław.

— Na sąd.

(C. d. n.)

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

Wojciech nachylił się ku siedzącemu naprzeciw niego, wyciągnął suchą szyję i orli nos naprzód, tak że do połowy wszedł w krąg światła od lampy, podczas gdy reszta jego ciała pozostała w cieniu. Pan Eustachy zaciekawiony pochylił się również.

— Rzecz jest taka. Jak nieboszczyk ojciec pana umierał, to zawołał mnie i powiada: Wojciechu — powiada — pod twoją opieką zostawiam dziecko moje ukochane, Czesię. Ty mi za nią, jak się „tam“ spotkamy, odpowiesz. Bo kochało panisko tę swoją najmłodszą, jak nikogo, że to niby taka już niespodziewana była... Was, paniczów, to jest synów, przyszło na świat z początku czterech, a później nic i nic lata całe. Aż naraz znów i to córka! Tak się państwo, świeć Panie nad ich duszą, radowali, że i nie wypowiedzieć tej pociechy!..

Wojciech, przejęty wspomnieniem radosnej chwili, przymknął powieki i zamilkł. Po chwili ciągnął dalej:

— Tak jest, mnie to dziecko, Czesia ukochana, oddaną została w opiekę, ale ja niedługo odejdę, więc panu ją „zdaję“...

Pan Eustachy pobłażliwie się uśmiechnął, lecz starzec tego nie zauważył.

— Pan musi mi dać słowo, że... że temu, temu tatarczukowi jej nie powierzycie... To zła krew! Panienci naszej nie może krzywda spotkać!..

pierwszy i drugi atak przy pomocy swoich reflektorów, trzeci atak jednakowoż udał się. Rosyjanie płynęli podczas nocy dalej, ale bezustannie i podczas dalszej drogi byli przez Japończyków otoczeni.

Nad ranem wznowiono bitwę i tego dnia (w niedzielę) straty Rosyan były najcięższe. Zdawało się, że nieprzyjaciel wcale nie jest wyćwiczoną w odpięciu ataków nocnych. W czasie naszego pierwszego ataku Rosyjanie operowali także reflektorami, co wprawdzie utrudniło naszą akcję, ale też wskazało nam, gdzie się znajduje flota rosyjska i przyczyniło się bardzo do naszego powodzenia“.

Oficer rosyjski o zatopieniu „Borodina“.

Londyn. (TBK.) „Daily Express“ donosi z Tokio: Jeden z oficerów zatopionego okrętu rosyjskiego „Borodino“ opowiada, że pocisk japoński ze statku „Hiroszima“ uszkodził zaraz na początku bitwy okręt „Borodino“, który odpowiadał na ogień japoński i trafił statek „Hiroszima“. Rożestwieński udał się na pokład „Borodina“ i kierował sam walką. Okręty wojenne „Hiroszima“ i „Fuji“ rozpoczęły silny ogień. Jeden pocisk japoński trafił „Borodino“ i wyrządził na pokładzie jego ogromne spustoszenie. Na pokładzie leżały wielkie masy zabitych i ranionych. **Dwa dalsze pociski zabiły kilkaset osób z załogi.** „Borodino“ straszny przedstawiał widok. Okazało się w dalszym ciągu walki, że Rożestwieński został raniony. „Borodino“ odpowiadał dalej na strzały japońskie, a Rożestwieńskiego przeniesiono na pokład jednego z kontrtorpedowców. Japończycy zbliżyli się i strzelali ze wszystkich armat. Na pokładzie „Borodina“ wybuchł pożar. Walka była rozpaczliwa. Z całej załogi „Borodina“ ocalało 40 osób i dostało się do niewoli japońskiej. „Borodino“ zatonął.

Ósmy raport admirała Togo.

Tokio. (TBK.) Ósme sprawozdanie admirała Togo, które nadeszło do Tokio 31 maja, opiewa: Komendant okrętu „Kasuga“, który dziś powrócił z resztą załogi okrętu „Dymitr Doński“, więzionej do niewoli, donosi, że okręt ten zatonął dnia 29 maja rano. Załoga tego okrętu wraz z załogą ze statku „Oslablia“ i kontrtorpedowca „Bujnyj“ wysadzoną została na wyspie Urleung. Zdaje się, że „Bujnyj“ przed zatonięciem przyjął był na swój pokład Rożestwieńskiego, jego sztab i 200 ludzi z okrętu „Oslablia“. Gdy „Bujnyj“ nie mógł dalej płynąć, Rożestwieński i jego sztab przenieśli się na pokład statku „Biedowij“. Parowiec „Bujnyj“ uszkodzony płynął bardzo powoli i mógł się dostać w ręce Japończyków. Zatopiono go więc z okrętu „Dymitr Doński“. Według opowiadania marynarzy, ocalonych ze statku „Oslablia“, zaraz na początku bitwy pocisk japoński uderzył w jego wieżę i ciężko ją uszkodził, przyczem zginął admirał Felkerzam. Okręt „Oslablia“ zatonął o godz. 3 popoł. Marynarze ocaleni z okrętu „Dymitr Doński“ opowiadają, że widzieli, jak dnia 28 zatonęły dwa kontrtorpedowce rosyjskie. W takim razie liczba zatopionych kontrtorpedowców rosyjskich wynosiłaby pięć.

Japończycy nie mieli łodzi podwodnych.

Berlin. (Tel. wł.) Z Szangaju donoszą jako rzecz pewną, że łodzie podwodne nie brały jeszcze udziału w ostatniej bitwie. Śroczny wynik dla Rosyan przypisać należy głównie celności strzałów artylerii japońskiej.

Wojna czy pokój?

Berlin. (Tel. wł.) Na odbytej naradzie wojennej w Carskim Siole uchwalono prowadzić wojnę do ostateczności. Czwartą eskadra na razie nie wyjedzie a adm. Birlewa odwołano.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ donosi z Petersburga, że jeżeli pozory nie mylą, to wojna prowadzona będzie dalej, a czwarta eskadra na razie pozostanie, zanim nie zostanie zbudowana nowa flota (!), sądzą bowiem, że ewentualnie pozostanie albo wydać Japończykom Sachalin, Kamczatkę i Władywostok, albo budować nową flotę, która może powstać w ciągu 2 lat. (?)

Petersburg. (Tel. wł.) Pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Delcasse, a francuskim ambasadorem w Petersburgu odbywa się żywa wymiana depech w sprawie zawarcia pokoju. Francja ofiarowała swe pośrednictwo.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejszy poseł japoński zaprzecza wszelkiemu pogłoskom o blizkiem zawarciu pokoju.

Japończycy rozpoczęli ofensywę.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Liniewicz telegrafuje do cara 31 maja, że Japończycy rozpoczęli 29 maja posuwanie się naprzód, atakując wojska rosyjskie w dolinie rzeki Kincze. Tego dnia rozpędzili Rosyjanie Chunchuzów w odległości 30 wiorst od głównych pozycji.

Z caratu.

Pogłoski o carze.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Pogłoska, rozpowszechniona zagranicą, jakoby car Mikołaj został zamordowany, jest zupełnie bezpodstawna.

Nastrój ludności wobec pogromu.

Petersburg. (Tel. wł.) Prasa oburzona jest na rząd, że nie ogłosił dotąd dokładnego sprawozdania o pogromie floty. Publiczność dowiaduje się o skanda-

licznym dla Rosyi przebiegu bitwy z prasy zagranicznej, jednak zachowuje spokój.

Wczoraj, kiedy ulicami przechodził oddział marynarzy z muzyką, publiczność wołała, żeby zagrano marsz żałobny. W kilku miejscach zaszły demonstracje antyrządowe przy dużym udziale publiczności.

Prezydent miasta zarządził na znak żałoby, aby zaprzestano na czas jakiś koncertów ogrodowych.

Rządy Aleksiejewa.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne dowiadują się z Petersburga, że gubernator okręgu amurskiego użala się i protestuje u rządu rosyjskiego, że musi podlegać władzy i kontroli adm. Aleksiejewa, który sobie wygodnie żyje w Petersburgu i stamtąd kieruje polityką na Dalekim Wschodzie. Zaznacza w swoim raporcie ów gubernator, że jedyną rzeczą, którą sam odzielnie może zarządzać, jest codzienne strzelanie sygnałowe w południe (!).

Starcie robotników z wojskiem.

Petersburg. (TBK.) (Dnia 2 maja, g. 3 m. 40 popoł.) Po mieście kursują pogłoski, iż kolo bramy moskiewskiej przyszło do starcia między wielkimi masami robotników a oddziałem wojskowym.

Strajki fabryczne.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj rano rozpoczęły się w kilku fabrykach w mieście strajki. W fabryce wagonów rozpędzili kozacy nahajkami tłum robotników. Fabryk pułkowskich strzegą kozacy. Również do fabryki Chlebowa wezwano kozaków. Poważniejszego starcia nie było.

Po zamachu na króla Alfonsa.

Paryż. (TBK.) Król hiszpański i prezydent Loubet udali się wczoraj o 9 rano do St. Cyr. Wypadku żadnego nie było.

Paryż. (TBK.) Król Alfons i prezydent Loubet zwiedzili wczoraj szkołę wojskową w St. Cyr. W obiedzie, który odbył się w szkole, wzięli udział prezydent senatu, prezydent Izby, oraz ministrowie. Po obiedzie król z prezydentem wśród gorących owacy publiczności wrócili do Wersalu.

Paryż. (TBK.) Król Alfons i Loubet przedsięwzięli w południe wlot balonem, a popołudniu przejeżdżkę w samochodzie do lasu Bułońskiego. Powrót odbył się bez wypadku.

Paryż. (Ag. Havasa). Król hiszpański przyjmował wczoraj wieczorem w pałacu Elizejskim cięta dyplomatyczne, prezydentów senatu i Izby dep., członków gabinetu i inne osobistości polityczne. Następnie król był na zabawie publicznej, urządzonej w ogrodach Elizejskich, świetnie iluminowanych i udekorowanych wspaniale w barwach hiszpańskich i francuskich. Dopiero o północy opuścił król pałac Elizejski, pożegnawszy się serdecznie z prezydentem Loubetem.

Wiedeń. (TBK.) Generalny adjutant cesarza hr. Paar wyraził ambasadorowi hiszpańskiemu imieniem cesarza serdeczną gratulację z powodu szczęśliwego ocalenia króla Alfonsa. Hr. Gołuchowski i członkowie ciała dyplomatycznego złożyli swe karty w ambasadzie hiszpańskiej.

Paryż. (TBK.) Policja ogłasza, że zna już dokładnie sprawców zamachu. Zamach pochodzi wyłącznie z kół hiszpańskich. Jeszcze dnia 26 maja aresztowano pięciu anarchistów, w tem 3 Hiszpanów i jednego Anglika; piąty zdołał uciec. Uwięziony anarchista Valina, którego niedawno w Hiszpanii skazano zaocznie na 10 lat więzienia, złożył obszerne zeznania.

Wielka część ładunku bomby pozostała w brzuchu konia jednego z kirasyerów. Tej okoliczności zawdzięcza wiele osób swe ocalenie.

Paryż. (TBK.) Anarchista Ferras, który zdaniem policji, był sprawcą zamachu na króla Alfonsa, od dnia 26 maja zniknął z pomieszkania.

Paryż. (Tel. wł.) Przeprowadzone szybko śledztwo policyjne wykazuje, że sprawca zamachu, Hiszpan Ferras, liczy 25 do 30 lat, należy do tej bandy hiszpańskiej, która 26 z. m. wyjechała do Paryża celem wykonania zamachu na króla Alfonsa. Bomby nadeszły do Paryża pocztą, nadał je współpracownik dzienników anarchistycznych Włoch Malatti. Policja jest już na tropie Ferrasa.

Wskutek zamachu, publiczność teraz daleko entuzjastyczniej przyjmuje króla, aniżeli przedtem.

Publiczność jest oburzona na policję, która całe dzielnice miasta pozamykała dla ruchu i tak dalece posuwa swą ostrożność, że nawet dziennikarzy nie puszcza poza kordon straży.

Ogół obwinia też policję, że nic nie uczyniła, aby zapobiedz zamachowi. Zato teraz policja rozwija gorączkową czynność. Ubiegłej nocy poczyniono wiele domowych rewizyj, a tajna policja otrzymała rozkaz aresztowania wszystkich anarchistów jednocześnie.

Barcelona. (TBK.) Gubernator zaprzecza wiadomości, jakoby zamach na króla hiszpańskiego ułożony i przygotowany był w Barcelonie.

Nowy gabinet węgierski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ donosi, że nominacja Fajerwarego na prezesa gabinetu koalicyjnego jest rzeczą najbliższych dni. Ogłoszenia jej oficjalnego należy oczekiwać lada dzień.

Budapeszt. (Tel. wł.) W sferach koalicyi obiegują uporczywe pogłoski, że do gabinetu Fajerwarego wejdą bar. Rosner, Mailitzsch i starszy żupan Kristoffy. Co do innych członków gabinetu, to utrzymują się pogłoski, że zostaną nimi członkowie stronnictwa liberalnego, którzy jednak przedtem ze stronnictwa swego wystąpią.

Okoliczność ta, jeżeli istotnie będzie miała miejsce, narazi nowy gabinet na wielkie kłopoty i trudności. Słychać, że oficjalna nominacja Fajerwarego już dziś nastąpi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na audyencji, którą miał wczoraj hr. Tisza u cesarza, do definitywnego rozstrzygnięcia nie przyszło, chodziło tylko o pewne formalności. Merytorycznie jednak jest pewnym, że za kilka dni Tisza ustąpi miejsca Fajerwaremu. Przed odjazdem Tiszy do Budapesztu, kilku dziennikarzy chciało go interwiewować. Odmówił on jednak wszelkich bliższych wyjaśnień, chociaż z tego, co i jak powiedział, wynika jasno, że utworzenie nowego gabinetu jest już bardzo blizkiem.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Jest pewnym, iż poczynione zostały wszelkie kroki przygotowawcze do przyjęcia dymisji hr. Tisza, i mianowania nowego rządu. Odpowiednie odręczne pisma królewskie będą ogłoszone w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według zdania pewnego znawcy stosunków, głównie do zaostrenia się przesilenia węgierskiego przyczynił się brak wszelkiej metody. Kombinacja z bar. Fajerwarym jest nieszczęśliwa, ponieważ po pierwsze już z powodu zdrowia nie dorósł zadaniu, a po drugie utworzenie gabinetu Fajerwarego nie może działać uspokajająco na koalicyę.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Sejm na wczorajszym posiedzeniu przyjął znaczną większością wniosek Koszuta o ustanowieniu samoistnej węgierskiej taryfy celnej. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. (TBK.) Na wieczornem posiedzeniu parlamentarnej komisji koalicyi omawiano drogi i sposoby, jakimi większość ma zapobiedz ewentualnym antykonstytucyjnym rządóm nowego gabinetu.

Stronnictwo niezawisłości obradowało wieczorem osobno i uchwaliło uczynić dziś w Izbie posłów wniosek, aby sprawę nielegalności wydatków na t. zw. trabantów (straż parlamentarną) przekazać komisji prawnej, która ma orzec, jak daleko prezydent Perczel jest odpowiedzialny za te wydatki. Złożona ma być w Izbie oświadczenie, że prawo wyborcze ma być rozszerzone na tych, którzy krwią przyczyniają się do obrony kraju.

Sejm czeski.

Praga. (TBK.) Sejm czeski obradował na wczorajszym posiedzeniu nad sprawami zapornogowemi.

Praga. (Tel. wł.) Stronnictwa czeskie sejmu czeskiego postanowiły utworzyć na wzór Niemców komisję wykonawczą.

Zaślubiny niemieckiego cesarzewicza.

Berlin. (TBK.) Przybyła tu francuska misja specjalna na ślub niemieckiego następcy tronu.

Berlin. (TBK.) Wielki ks. Mikołaj Aleksandrowicz przybył tu wraz ze swą, aby w zastępstwie cara wziąć udział w uroczystości zaślubin niemieckiego następcy tronu.

Turcja wobec pogromu Rosyan.

Konstantynopol. (TBK.) Wiadomość o kłęsce rosyjskiej wywołała tu wielkie wrażenie. Pismom tureckim cenzura zakazała zamieszczać wszelkie komentarze do tej kłęski.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Agencja Havasa donosi z Fezu: Sultán zawiadomił oficjalnie posła francuskiego, że odrzuca propozycje francuskie. Fakt, że rozstrzygnięcie nastąpiło przed przybyciem posła angielskiego, wywołało tu rozmaite komentarze.

Polityka angielska.

Londyn. (TBK.) Minister spraw zagr. Landsdowne wygłosił na bankiecie partyi konserwatywnej dłuższą mowę, w której między innymi powiedział: Nigdy nie było mowy, abyśmy odstąpili od sojuszu z Japonią. Jedynie może iść o to, czy sojusz z Japonią ma być odnowiony w formie obecnej, czy też jeszcze bardziej zacieśniony. Dalej zapewniał mowca o bardzo ciepłych i przyjaznych stosunkach między Anglią a Francją, i wyraził życzenie utrzymania pokoju.

Kongres eucharystyczny.

Rzym. (TBK.) Wczoraj rozpoczął się tu kongres eucharystyczny w obecności 22 kardynałów i wielu biskupów. Następny odbędzie się w Londynie.

Trzęsienie ziemi.

Cetynia. (TBK.) Skutkiem trzęsienia ziemi wszystkie domy są uszkodzone do tego stopnia, że nie można w nich mieszkać. Wiele domów zawałiło się. W mahometaniskiej dzielnicy Baczelik wszystkie domy są zupełnie zniszczone. Dotąd wydobyto 120 zwłok i 250 rannych. Cała ludność obozuje pod gołem niebem. Konsulowie mieszkają w namiotach.

Wielka burza.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu nawiedziła miasto nasze niezwykłe gwałtowna burza. W mieście padło około 20 piorunów, które zniszczyły stacje automatyczne do sygnalizowania pożarów, oraz porządkowały szkody wśród telefonów. Zniszczyły także przewody kolei elektrycznej, tak, że wszystkie wozy stanęły. Mieszkania suternowe w dzielnicach niżej położonych zostały zalane. Burza połączona była z gradem wielkości laskowych orzechów, który w okolicy poczynił znaczne szkody. Burza trwała przeszło półtorej godziny.

Spisek Karlistów.

Madryt. (Tel. wł.) Dziennik „Impartial“ donosi

z Katalonii, że zamierzano tam powstanie Karlistów, jednakże plan ten został odkryty.

Wrażenie klęski w Petersburgu.

Prasa petersburska przyjęła wiadomość o klęsce w cieśninie Korejskiej z głębokim bolem i świadomością, że wojna morska jest skończona, ale bez rozpaczy i ostatecznego zwątpienia, wyrażając jednogłośnie przekonanie, że zgromadzenie narodowe musi być teraz jak najrychlej zwołane. Nawet „Nowoje Wremia“ oświadcza, że nie można już dłużej czekać na to, aż komisja bułginiowa ukończy swoje prace. „Ruś“ pisze:

„Pwołanie przedstawicieli narodu jest nieodzowne. Należą do odzyskać wiarę w siebie i w swój los. Cios za ciosem spada na nas, musimy stworzyć sobie zupełnie nowy sposób życia i znaleźć jedyne możliwe wyjście“.

„Birżewyja Wiedomosti“ wyrażają przekonanie, że pokój zewnętrzny tak gorąco przez wszystkich upragniony może być osiągnięty tylko przez pokój wewnętrzny. Straszniejszym wrogiem Rosyi niż Japonia jest upadek wewnętrzny, który złamał moralną siłę narodu. Wroga tego zwyciężyć można tylko wówczas, jeżeli się pozwoli odezwać sumieniu narodu. Musi się to stać, zanim jeszcze nie zapóźno.

„Nowosti“ obawiają się, że klęska floty Rożestwieńskiego zdemoralizuje armię Liniewicza w Mandżurii.

Radykalna „Nasza Żizń“ wyraża nadzieję, że klęska przyczyni się do zmobilizowania wszystkich społecznych sił Rosyi.

„Syn Otieczestwa“ powiada: „Zginęło wszystko, co w ciągu stuleci powstało z krwi i potu mas ludowych. Doznajemy nie tylko uczucia głębokiego bólu, ale także i wielu innych jeszcze głębszych uczuć.“

Za możliwie najenergiczniejszym dalszym prowadzeniem wojny przemawia tylko „Świat“ Komarowa. „Chcemy — woła to piśmidło — walczyć bez floty, nie chcemy haniebnego pokoju, który zdegradował Rosję do rzędu drugorzędnej potęgi i w łono jego wprowadzi pierwiastek nieuleczalnego rozkładu“.

Za natychmiastowym zawarciem pokoju występuje z największym naciskiem organ umiarkowanego stronnictwa ziemców t. zw. „Szypowców“ — „Słowo“. „Liczyliśmy na ocalające działanie cierpliwości — powiada ten dziennik — teraz zaś zbieramy owoce tych nadziei. Ze śpiewem i muzyką prowadzono nas rękoma do zwycięstwa a w rzeczywistości w pułapkę, w której ginie my i nasz honor. Naród rosyjski zerwał opaskę z oczu i widzi, że stoi nad przepaścią. Biurokracja powiedziała wszystko, co miała do powiedzenia i ukoronowała swoje dzieło nową hańbą narodu. Teraz przysłała kolej na naród, aby wypowiedział się przez swoich przedstawicieli. Gdyby zaś biurokracja i tym razem usiłowała stanąć między władcą a narodem, to niechajże pamięta o naukach, jakie w tym względzie daje rosyjska historia. Już dość!“

Z wolności omawiania klęski korzystają dzienniki w całej pełni. Z niezmierną namiętnością poddają one krytyce miądzdzące wszystkie czynniki, które do wojny i do klęski doprowadziły i domagają się z nadzwyczajną zgodnością natychmiastowego zwołania konstytuancy. Powszechnie panuje przekonanie, że car nie potrafi oprzeć się potężnej opozycji i prowadzić wojny dalej. Wiadomość o klęsce zatajono na razie dlatego, aby nie dać ludowi powodu do zabobonnych rozmaitych wniosków z tej racyi, że klęska ta przypadła właśnie w rocznicę koronacji cara Mikołaja II.

Ciekawy jeszcze jest głos księcia Uchtomskiego, znanego teoretyka politycznej misji Rosyi w Azji i przyjaciela cara. Pisze on między innymi co następuje: „Rosya jest systematycznie rujnowana zarówno z zewnątrz jak wewnątrz. Po co jeszcze ta opaska na oczach? Czas już najwyższy spojrzeć wprost na straszliwy obraz i zamyśleć się nad nim. Cel Rosyi — wydarć Japończykom panowanie nad morzami azjatyckimi, całkowicie chybyony, ostatnia stawka haniebnie przegrana. Straty, które Rosya dotąd poniosła, są straszne. Wojna pochłonięła dotychczas dwa miliardy rubli. Trzy floty, cała niemal siła morska Rosyi zniszczona. Pół miliona młodych, zdolnych do pracy ludzi poszło na Daleki Wschód. Mogli oni z pożytkiem pracować dla ojczyzny. Kto ich w tej pracy zastąpi?“

Mimo te wszystkie głosy prasy rdzeń narodu — lud ciemny i przybity trwa dalej w swem bezmyślnem osłupieniu. I ten to właśnie fakt, który zgodnie stwierdzają wszyscy korespondenci, aczkolwiek dla chwilowych interesów rządu i egoistycznej dynastji może nawet pożądany, jest jednak dla przyszłych losów Rosyi jako państwa prociwem wprost potwornem.

NA MARGINESIE.

„Na strunach duszy.“

Varieté.

Dwadzieścia kokot, tyleż panów z ptasiemi ogolonemi gębami i z rozdziałem na czaszkach, wielka ilość oficerów, gimnazysta w kacie z żelaznym piecem, członkowie „Klubu samobójców“ w komplecie, kilkunastu burżuów kamienicznych itd. itd.

„Atrakcja atrakcji“. „sensacja świata“, „dziwo dotąd we Lwowie nie widziane“, mające metrykę wypisaną na pergaminie, bo cztery papierowe czas zniszczył, gra na kieliszkach. Najpierw wielki marsz z „Lohengrina“. Nic.

Chorobliwe, anemiczne oklaski

„Dziwo“ gra „Carmen“.

Cisza.

„Dziwo“ podrzuca idyotycznie głową i zaczyna grać... „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Szał... krzyk... entuzjazm.

Braaaaawo!

A potem: „Serdeczna Matko“. Może kto nie uwierzy — ja słyszałem na własne uszy.

Braaaaawo!

Raduj się, Ojczyzno! Jeszcze nie zginęła.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z. w.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	734.5	21.8	SW ₁	—	30.4	13.7
2 popoł.	733.9	27.0	S ₂	—	—	—
9 wiecz.	735.5	17.4	W ₂	—	—	—

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu do godziny 6 popołud., później deszcz i burza.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie lokalne deszcze i burze.

— Świetne zjawisko obserwowano wczoraj we Lwowie. Około godziny 6 wieczorem na zachmurzonym niebie zjawiała się tęcza o bardzo żywych barwach, która wkrótce z pojedynczej stała się podwójną. Przez kilka minut część chmur zawarta mniejszym łukiem, miała prawie jednostajne dość jasne tło, podczas gdy pasmo pomiędzy tęczkami nabrało ciemnego tonu z odcieniem niebieskawym i podczas gdy dalsza część nieba znowu była jaśniejsza. Całe zjawisko trwało do 20 minut.

W pewnej gromadce osób, obserwujących zjawisko, gdy ktoś zauważył, że tęcza akurat zajaśniała na wschodzie, zrobiono uwagę, że to jest łuk tryumfalny dla admirała Togo, którym przyroda wita tego bohatera chwili...

— Mianowania. Minister wyznań i oświaty ustanowił profesora I gimnazjum państwowego we Lwowie, Piotra Skobielskiego, konserwatorem centralnej komisji badania i utrzymywania historycznych pomników sztuki (sekcya trzecia dla ruskich spraw archiwalnych).

Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało respcyentów straży skarbowej: Eugeniusza Saint-Jeunhomme'a, Józefa Koniecznego i Erazma Rzepińskiego, poborcami cłowymi.

— Prywatne gimnazjum żeńskie z prawem publiczności, przy ul. Cichej l. 9, ul. Ossolińskich l. 11. Wpisy do I klasy zakładu w terminie przedwakacyjnym odbędą się w d. 26 i 27 czerwca od godziny 3—5 popoł.; egzamin wstępny we środę d. 28 czerwca od g. 3 popoł. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje dyrekcyja zakładu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 4—5 popoł. Egzamin prywatny z klasy I, II, III oraz egzamin wstępny do kl. II, III, IV odbędą się w sobotę d. 1 lipca od godz. 8 rano.

— „Świat płciowy“. We Lwowie rozpoczął wychodzić z dniem 1 czerwca miesięcznik popularny p. t. „Świat płciowy“ pod red. dra A. Roickiego.

— Sygnał: do szkoły! Rada szkolna miejska wystąpiła była z wnioskiem do Rady gminnej, ażeby ta zarządziła dawanie dzwonkiem z wieży ratuszowej znaku dla młodzieży, że czas iść do szkoły. Magistrat, rozpatrując ten pomysł, oświadczył się przeciw wnioskowi, albowiem, poczynając od rana do późnej nocy, tyle różnych sygnałów daje się dzwonem z wieży ratuszowej dla przekupniów, latarników itp., że dawanie tym samym dzwonem jeszcze jednego hasła nie jest pożądane, tem bardziej, że ten dzwon nie jest tak bardzo donośny, aby go istotnie było słycać aż do najodleglejszych a więc i najuboższych dzielnic miasta, o które właściwie i głównie tu chodzi.

Sekcyja organizacyjna podzieliła to zapatrywanie magistratu, tem więcej, że obecnie zegarki doszły do niebywałej taniości i dziś u każdego prawie zarobnika i w każdym prawie domu można zastać zegarek. Pomimo to jednak sekcyja postanowiła zwrócić akta magistratowi, aby coś przeciw wymyślił zamiast tego dzwonu. Magistrat, nie mając w tym kierunku zbyt bujnej fantazyi, odstąpił znowu sprawę Radzie szkolnej okręgowej, jako inicjatorce. Obecnie tedy stoi sprawa tak, że Rada szkolna łamie sobie głowę nad wynalazkiem szkolnego sygnału, ale — jak dotąd — bezskutecznie. I nie dziw, coś donośniejszego niż dzwon wymyśleć nie łatwo a jeżeli się uda, to będzie to chyba armata dobrego kalibru lub syrena fabryczna.

— Budowa nagrobka dla Chmielowskiego. Wczoraj wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie komitetu budowy pomnika na grobie ś. p. Chmielowskiego, na którym omawiano przedstawione projekty. W rezultacie utrzymał się projekt artysty-rzeźbiarza p. Ostrowskiego, któremu komitet jednomyślnie uchwalił powierzyć budowę nagrobka. Dalsze załatwienie sprawy poruczono komisji, w skład której wchodzi: prezes komitetu poseł prof. dr. Roszkowski, prof. Talowski, prof. dr. Pini i architekt p. Sliwiński.

— † Wiktor Wehr. Przy licznych współdziałach publiczności odbył się wczoraj o godzinie 5 po południu pogrzeb śp. dr. Wiktora Wehra z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja l. 10 na cmentarz Łyczakowski.

Przed domem żałoby odśpiewał Chór akademicki pod batutą dr. Zdzisława Szczepańskiego „Beati mor-

tu“ Mendelsohna, poczem imieniem uniwersytetu, wydziału medycznego i zjazdów chirurgów polskich zabrał głos radca dworu dr. Rydygier:

„Kiedy człowiek położy się do odpoczynku po długich latach pracy, a praca jego uwieczniona została należytą nagrodą, wtenczas anioł śmierci rozstacza czarne swe skrzydła z lekkim, łagodnym szmerem i w powietrzu jakby słycać: Spoczywaj w Bogu — dość się napracowałeś!“

Lecz kiedy legnie wśród pracy i walki mąż, który borykał się w tem życiu z przeciwnościami, który jeszcze dużo chciał zrobić, wtenczas ból ostrzejszy szarpie nam serce. Taki ból odczuwamy, stojąc tu nad trumną kolegi Wehra“.

Przeszedłszy następnie pracę zmarłego na polu naukowem, w której podziw budził swą żelazną wytrwałością i szeroką wiedzę, a której wyniki tak doniosłego dla nauki znaczenia Niemcy dziś swoim, wbrew prawdzie, chcą przypisywać, podniósł mowca niezwykle gorące zamilowanie zmarłego dla naszej nauki, dla której nie zważał nawet na potrzeby codziennego życia, o której nie zapomniał nawet wtedy, gdy mu wypadło ciężko pracować na chleb.

„Pracowałeś dzielnie i wytrwale — kończy mowca — nauka polska o Tobie nie zapomni, tak jak pamięć Twoja żyć będzie w naszym uniwersytecie, którego byłeś ozdobą!“

„Niech to będzie pociechą dla ciężko strapionej Twej żony i osłoda wielkiego jej żalu! Żegnamy Cię, oddając hołd ukłonem potrójnym tych kirem pokrytych bereł uniwersyteckich. Odpoczywaj w Bogu!“

Pochylił się berta akademickie, trumnę włożono na rydwan pokryty wieńcami i kondukt ruszył.

Za rodziną szedł senat uniwersytetu, poprzedzany berłami uniwersyteckimi, profesorowie wszystkich wydziałów, profesorowie politechniki, akademii weterynaryi z rektorem dr. Szpilmanem na czele, Izba lekarska, Tow. lekarskie, grono lekarzy „polikliniki powszechnej“, lekarze szpitala izraelskiego z dyrektorem dr. Mehrerem na czele, liczna młodzież akademicka i mnóstwo publiczności.

Na cmentarzu, po odprawieniu egzekwii, przemówił imieniem „polikliniki powszechnej“ prof. dr. Barącz. Skreśliwszy życiorys zmarłego i jego działalność na polu naukowem, jako lekarza i jako długoletniego towarzysza pracy w poliklinice powszechnej i zalety jego charakteru, podniósł mowca żal szczery, jaki zgon jego nagły wzbudził.

„Za wcześniej zgasł dla nauki — kończył mowca — której bogatą wiedzą i doświadczeniem mógł przysporzyć jeszcze niejedną zdobycz, za wcześniej dla chorych, którym z prawdziwym poświęceniem niósł zawsze najchętniej pomoc, za wcześniej dla rodziny i przyjaciół, którzy ubytek jego odczuwają jako niepowetowaną stratę. Żegnaj, nasz kochany współpracowniku, niech Ci ziemia lekka będzie!“

Imieniem Tow. lekarskiego pożegnał nakoniec zmarłego w krótkich, serdecznych słowach prezes Tow. dr. Wechsler.

*

Jeszcze kilka dat życiorysu zmarłego.

Urodzony w Częstochowie w r. 1852, po ukończeniu gimnazjum w Kaliszu wstąpił śp. Wehr w r. 1868 na wydział matematyczny Szkoły głównej w Warszawie. Już po roku jednak przeniósł się na wydział medyczny do Krakowa, gdzie po otrzymaniu stopnia doktorskiego w r. 1875 został asystentem prof. dr. Bryka. W r. 1877 opuszcza Kraków. Przez rok jest lekarzem korwetowym przy marynarce, a następnie pracuje jako sekundaryusz przy szpitalu powszechnym we Lwowie. W r. 1879 wyjeżdża do Chełmna na klinikę prywatną dra Rydygiera, obecnego profesora lwowskiego uniwersytetu, a owocem jego pracy tam jest praca z zakresu chirurgji żołądkowej, która zwróciła na niego uwagę świata lekarskiego. W roku 1881 osiedla się na stałe we Lwowie. Gdy otwarto wydział medyczny na tutejszym uniwersytecie, habilituje się jako docent, a w r. 1902 zostaje mianowany nadzwyczajnym profesorem chirurgji teoretycznej.

Z biegiem czasu usuwa się coraz bardziej od praktyki prywatnej, poświęcając się prawie wyłącznie pracy naukowej, szczególnie z zakresu badań raka i wogóle nowotworów złośliwych.

Jest jeszcze jedna długa karta jego życia, o której nie można zapomnieć. Zajęła ją praca w „poliklinice powszechnej“, tej instytucji, poświęconej najbardziej z biednych, bo ubogich chorych. Był jednym z założycieli tej instytucji i przez wiele lat aż do ostatniej prawie chwili życia niósł w jej murach pomoc cierpiącej ludzkości.

Poważny uczony, skromny jako człowiek, jednak sobie szacunek ogólny i sympatyę a śmierć jego przedwczesną żywo odczuły liczne zastępy jego przyjaciół i młodzieży, wśród której cieszył się szczerą sympatyą. Bolesna to również strata dla uniwersytetu lwowskiego i nauki polskiej, dla której swe życie poświęcił.

Cześć Jego pamięci! R. i. p.

— Wybory ściślejsze do Rady miejskiej. Wczoraj skończyła czynności komisya skrutacyjna sali II, w skład której wchodzi pp. Bardasz (przewodniczący), Kroch, arch. Schleyen, Seltenreich i dr. Stesłowicz.

Wynik głosowania w tej sali przedstawia się następująco:

Oddano głosów 579 — absolutna większość 290 głosów. Ponad absolutną większość otrzymali: dr. Tomaszewski 511, Feldstein 451, dr. Dylak 324, Łukawski 310, dr. Dwernicki 298, Włodzimirski 297.

Barszczewski 294; poniżej absolutnej większości: dr. Diamand 288, dr. Ciesielski 285, dr. Caro 284, Ohly 277, Laskownicki 270, dr. Schleicher 267, Czajkowski 252, dr. Gerstman 248, Kozłowski 240, dr. Mikołajski 234, dr. Kuczkiewicz 215, dr. Chiger 13, Gorgosz 7 głosów.

— **Schwytnie szajki złodziejskiej.** Przed kilku miesiącami urzędnikowi filii pocztowej przy ul. Wałowej zginęło z pod ręki podczas ekspedycji 2000 koron w banknotach. Wszelkie poszukiwania nie odniosły żadnego rezultatu i urzędników, ratując swe stanowisko wobec przełożonej władzy, musiał pokryć sumę tę z własnych funduszy i spłaca dług zaciągnięty na ten cel do dnia dzisiejszego.

Przed kilku dniami zwrócono uwagę agentowi Przestrzelskiemu, iż kilku młodych chłopców, z rozmaitych sfer, prowadzi życie nad stan, oddając się zabawom sportowym i czyniąc wielkie na nie wydatki. Po dłuższej obserwacji tego grona przyaresztował agent pomocnika handlowego Zygmunta Lewkowicza, zajętego w handlu pp. Zajączka i Lankosza a przy rewizji znalazł w mieszkaniu jego rower, mandolinę, ubrania sportowe i wizytowe i wiele innych zbytkownych rzeczy, zakupionych w ostatnich miesiącach. Indagowany przez agenta przyznał się Lewkowicz, iż pieniądze owe ukradł urzędnikowi na poczcie przy sposobności nadawania przesyłki. Nadto wydał Lewkowicz swych spółników, z którymi tracił pieniądze, są nimi: prywatny uczeń gimnazjalny, Stanisław Todt i dwaj subjekci handlowi, obecnie bez zajęcia, Michał Stieber i Jakub Bieluń; ci trzej mieli wiedzieć, iż Lewkowicz skradł komuś pieniądze, nie wiedzieli jednak, iż na poczcie.

U aresztowanych znaleziono rowery, mandoliny, ubrania itd. łącznej wartości około 300 zł., resztę pieniędzy roztrwonili po szynkach i restauracjach.

Przy tej sposobności nasuwa się mimowoli myśl o urządzeniach biur pocztowych; jak prymitywne muszą one być, skoro pierwszy lepszy z nadających może sięgnąć do kasy i zabrać kasyerowi paczkę banknotów bez zwrócenia niczyjej uwagi. Kasyer pocztowy, odpowiadający za posiadaną gotówkę swoim całym mieniem i osobą, zdany jest dzięki tym urządzeniom na łaskę rzezimieszków.

W naszej Administracji złożyli:

Dla głodnych rodaków w Królestwie Polskiem i na Litwie:

Marya Fednikowa z Babina koron 1.—, Rodzina Latinchów z Buczacza koron 3.—, Zebrane u państwa S. w Pilźnie koron 24.—.

Dla młodzieży wydalonej ze szkół w Królestwie:

Marya Fednikowa z Babina koron 1.—, J. z Kosowa koron 16.—, K. z Kosowa koron 16.—, dr. Tarnowski z Kosowa koron 18.—.

Dla ciemnej nauczycielki:

Marya Fednikowa z Babina koron 1.—.

Dla uczestników powstania z r. 1863:

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Lubaczowie uzbierane z obchodu uroczystości 3 Maja koron 30.—.

Dla Macierzy Szkolnej w Cieszynie:

Marya Z. koron 30.—.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

S. z Potoka koron 1.—, Ludwik baron du Puget Puszet koron 18.—, (na szkoły w Galicyi wschodniej)

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń: d. 2 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 307.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 276.50. Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 106.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485.—, Claryzi 40, m. k. 158.25, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66.—, Ofien 40 zł. 165.—, Palfy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57.60, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. —.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 64.—, Saima 216 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 143.50 fr. 143.30, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 542.—.

Berlin. d. 2 czerwca. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—.

Paryż, d. 2 czerwca. Trzy procent. renta 99.72, 31.50.

Frankfurt, d. 2 czerwca. Austr. kred. 209.—, Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 3 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 664.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 781.—, Akcje Anglo banku 308.25, Akcje Unionbanku 542.—, Akcje Länderbanku 456.— Akcje Bankvereinu 552.— Akcje Bodencredit 1018.— Akcje gal. Banku hipotecznego 549.—, Akcje kolei państwowych 667.—, Akcje kolei południowej 88.25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 444.25, Akcje kolei północnej 5820, Akcje kolei czerniow. 586.—, Akcje Alpy 531.—, Akcje Rima Muranyi 553.75, Akcje Prag. Tow. żel. 2667 —.— Akcje Fabryk broni 614.—, Akcje tureckie tytoniowe 363.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 985.—, Oblig. węg. ind. 97.75, Renta majowa 100.70, Austr. Renta koronowa 100.50 Węg. Renta koronowa 97.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.15, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.10, 4½ proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4½ proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.10, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 143.75, Marki 117.35, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie z powodu braku podniety bez ochoty przy lekko osłabionych kursach.

Berlin, 3 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208.90, Staatsbahny 143.— Disconto Comandit 187.10, Berlin. Tow. handl. 168.50, Laura 265.10, Bohumery 240.60 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 122.50, Kolej morza śródziemnego 94.60, Kolej Meridionalna 154.50, Losy tureckie 137.25, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 212.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 18.75, Kolej Henry 116.30, Niemiecki bank narodowy 132.—, Kanada Preferred 145.50, Akcje żegluga hamburskiej 151.20, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 262.75.

Uwaga: Dziś 3 czerwca giełda berlińska zamknięta. **Frankfurt,** d. 3 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.20, Austr. renta złota 101.95 Austr. akcje kredytowe 208.60, Staatsbahny 143.20, Lombardy 18.90, 4-proc austr. renta koronowa —.—.

Tendencja: spokojna. **Berlin,** 3 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 38.70, Staatsbahny 143.—, Lombardy 18.75, Disconto Comandit 187.10, Ruble —.—.

Tendencja cicha. **Paryż,** d. 3 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. renta francuska 99.80, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —.—, Losy tureckie —.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 615 —.— Deber 436.—, Chartered 84.— Rio-Tinto 15.— Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

W Administracji „Słowa Polskiego“ jest do nabycia dzieło:

Karol Seignobos

Dzieje polityczne Europy współczesnej.

Rozwój stronnictw i form politycznych (1814—1900). Przełożył i uzupełnił Jan Stecki.

Cena 2 wielkich tomów kor. 10.40, dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kor. 7.50. 2450

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszło świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza“. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad“. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce polecanej.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDA-RZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
Clicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Głabiński Stanisł. **Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Głabiński Stanisł. **Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-m wiece narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Głabiński Stanisł. **Dr. GALICJA W BUDŻECIE PAŃSTWA** na r. 1904 . . . K. —60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozd. opr. . . K. 2.60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńskiej. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . . K. 1.80
Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . . . K. —20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz na tle osł. powstania K. —60
Kunczewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.—
Dla prenumeratorów . . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60
Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2.60
Dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . . . K. —60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Ród Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczynna 17—19 i we własnych kantorach:

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30
Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze zerpanym, Lwów . . . K. 3.—
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Schnür-Pełowski. **WÓDZ LEGIONISTÓW**, opowiadanie dziejowe z lat 1790—1818 . . . K. —60
Sclawus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. opr. . . K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poezy . . . K. 2.—
Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60
dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W **SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1.20
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAŻAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5.—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20